

Andrzej Kotecki

Lubelska perła w koronie kultury polskiej

Niepodległość i Pamięć 24/1 (57), 294-297

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

się kompleksowego opracowania. O owym bogactwie dorobku historiografii w tym zakresie może świadczyć wykaz źródeł i literatury obejmujący to zagadnienie, a zamieszczony w końcowej części *Słownika*.

Andrzej Kotecki

Jerzy S. Łątka, *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji. Książka – pomnik 600-lecia misji dyplomatycznej*, Wydanie II poprawione i uzupełnione; Wydawnictwo i Drukarnia Towarzystwa Słowaków w Polsce, Kraków 2015, ss. 624.

Lubelska perła w koronie kultury polskiej

Jeśli ktoś twierdzi, że w naszym kraju brakuje dzieł artystycznych na najwyższym poziomie, to jest w błędzie. I wcale nie mam tu na myśli pojedynczych w polskich kolekcjach dzieł Leonarda da Vinci czy El Greca. Tym razem pragnę zwrócić uwagę na Lublin i znajdującą się tam na zamku kaplicę pw. Trójcy Świętej. Czy gdzieś na świecie znajdą Państwo tak znakomity, konsekwentnie zrealizowany obiekt o niezwykle wyrazistym, jednoznacznym programie artystycznym, który został podporządkowany teologii? Tym bardziej, że w tym przypadku mamy do czynienia z niespotykaną symbiozą łańcińskiego Zachodu (bryła, architektura) i ortodoksyjnego Wschodu (freski). Kaplica oczywiście stanowi miejsce kultu katolickiego – freski to wielkie bogactwo sztuki wywodzącej się z Bizancjum, Grecji i Rusi. To właśnie tu znajdujemy tę perłę, której musi nam zazdrościć cały świat, z wszyst-

kimi historykami sztuki na czele, bo nigdzie nie znajdują tak wspaniałego miejsca. Dzięki wyteżonej pracy konserwatorów zabytków, i to naszych krajowych, w ostatnich latach miejsce to odzyskało należny blask i świetność. Prace te stały się przyczynkiem do opublikowania już trzeciego wydania monograficznego albumu poświęconego tej kaplicy.

Kaplica Zamku Lubelskiego musiała powstać wraz zamkiem. Sądząc po jej wielkości, możemy założyć, że miała ona znaczenie nie tylko dla lokalnej społeczności. Sam zamek powstał w XII wieku. Formę całkowicie murowaną zyskał dzięki inicjatywie króla Kazimierza Wielkiego, jest więc doskonałą ilustracją ukutego porzekadła sumującego panowanie tego króla – zastał Polskę drewnianą, zostawił murowaną. Z chwilą zawarcia unii polsko-litewskiej i wstąpieniu na tron Władysława Jagiełły zamek nabrał nowego znaczenia. Z racji swojego położe-

nia na szlaku wiodącym z Krakowa do Wilna stał się miejscem, w którym król Władysław często zatrzymywał się w trakcie podróży i z tego względu zapewne stał się fundatorem owego arcydzieła symbiozy sztuki Wschodu i Zachodu. W tym przypadku niepoślednie znaczenie miał fakt, iż król wychowywał się w kręgu kultury bizantyńsko-ruskiej, przez co była ona mu bliska i dobrze się czuł w jej otoczeniu. Dla zrealizowania tego zamierzenia zaprosił mistrzów właśnie z tego kręgu sztuk plastycznych. I tak w początkach XV wieku rodzi się owo arcydzieło, które szczęśliwie przetrwało różne burze dziejowe i dziś, po mozolnej konserwacji zachwyca swoją wspaniałością.

Album, o którym tutaj jest mowa zawiera omówienie poszczególnych elementów tego wystroju wzbogacone materiałem ilustracyjnym. Freski zostały wykonane według ściśle określonych w sztuce sakralnej zasad podporządkowanych teologii wschodniej. W świątyniach prawosławnych część centralną stanowi Ikonostas o podziale umieszczonych tam ikon w oparciu o zasady teologiczne. W świątyniach łacińskich tym elementem jest ołtarz. W przypadku lubelskiej kaplicy Trójcy Świętej artyści owe funkcje Ikonostasu przenieśli na sklepienie i ściany. I tu mamy do czynienia

z pierwszym niesamowitym przeżyciem. Zabieg ten spowodował, że cała świątynia stała się Ikonostasem otaczającym ołtarz obrządku łacińskiego. Ten układ programu teologicznego i artystycznego sprawił, że człowiek jest w samym centrum *sacrum*. Zostało to odzwierciedlone również w przygotowanym albumie.

By rozpocząć wędrówkę po historii zbawienia trzeba zadrzeć głowę ku sklepieniu. Bo właśnie na tym „ziemskim” sklepieniu znalazło się odzwierciedlenie tego niebiańskiego – tam króluje bowiem Trójca Święta. Towarzyszący jej aniołowie schodzą ku ziemi i stają się łącznikami między sferą niebiańską i ziemską. Trafiamy tutaj na ilustracje nawiązujące do Starego Testamentu. Następnym poziomem jest przejście do Ewangelii. Jej ilustrację stanowi Cykl Dwunastu Święt. Osobna część to sceny pasyjne. Wystrój tutaj został dopełniony tematami uzupełniającymi, zaczerpniętymi zarówno ze Starego, jak i z Nowego Testamentu. W tym miejscu mamy do czynienia z wątkiem hagiograficznym, czyli przedstawieniem czczonych wówczas świętych. Ostatnim elementem tego wystroju jest „Wątek Fundatorski” – to kolejna, niezwykle ważna część. Znajdują się tutaj dwa wizerunki króla Władysława Jagiełły. Na jednym z nich król adoruje Matkę Boską i Dzieciątko.

Drugim jest portret konny. I cóż w tym dziwnego?... Otóż właśnie. Sądzi się, że te wizerunki króla stanowią, jak się wydaje, niezwykle wierne oddanie jego postaci. A obok została umieszczona inskrypcja fundacyjna.

Każdego, kto pierwszy raz przekroczy próg kaplicy oszałamia bogactwo wystroju malarskiego. Trzeba niewątpliwie dłuższej chwili skupienia, by móc zauważyć ów porządek całego układu, by zdać sobie sprawę, jakie *sacrum* nas otacza. Jesteśmy bowiem w centrum historii stworzenia i zbawienia. Dopiero wyjaśnienia przewodnika porządkują widziane obrazy otaczającej nas niebiańskiej rzeczywistości i sytuują nas, współczesnych, na właściwym miejscu. Ale jedna wizyta nie wystarczy. Chłoniemy obrazy, barwne plamy, wyobrażenia tak sugestywne, a zarazem odległe od sztuki sakralnej łacińskiego zachodu. A przecież wywodzimy się z tego samego źródła...

Dzięki Muzeum na Zamku Lubelskim, każdy może te wrażenia zabrać ze sobą, by móc je w spokoju kontemplować. Sprawia to właśnie wydany album. Daje on możliwość systematycznego przestudiowania i zrozumienia tego, co stworzyli i pozostawili artyści. W zaciszu domowych pieleszy jesteśmy w stanie, za pośrednictwem albumu, powrócić do tego miejsca i zachwycić się

nie tylko głębią treści religijnych, ale również kunsztem artystów. Ponadto doskonale przygotowany materiał ilustracyjny daje możliwość poznania wielu szczegółów, których z poziomu posadzki kaplicy nie jesteśmy w stanie dostrzec. Trzeba tutaj też podkreślić, iż oba elementy publikacji – treść opisów i ilustracje wspaniale ze sobą współgrają i uzupełniają się. Tym bardziej, że teksty zostały napisane bardzo przystępnym językiem. Dzięki nim poznajemy niektóre zagadnienia teologiczne uzasadniające taki właśnie układ fresków. Warto, po zwiedzeniu kaplicy zaopatrzyć się w ten album, a po jego lekturze, ponownie pojechać do Lublina, by wówczas już na spokojnie, dysponując nabytą wiedzą, ponownie przejść przez bramę czasu do wnętrza *sacrum* kaplicy Trójcy Świętej. I teraz już spokojnie kontemplować to miejsce...

Każdy, kto je zwiedza będzie miał inne wrażenia. I nieważne, czy ktoś jest wierzącym czy też obojętnym na sprawy wiary. Pierwszy odnajdzie głębię przekazu teologicznego za pomocą sztuki. Drugi nie pozostanie obojętnym na przeżycie estetyczne, poczuje podziw dla sztuki dawnych mistrzów. Podobnie jest ze wspomnianym albumem. Człowieka wiary wprowadza w elementy teologii Wschodu, w naukę płynącą wprost ze Źródła, jakim jest

Chrystus, poprzez przekaz ewangeliczny. Dla ograniczającego się li tylko do zagadnień estetycznych staje się miejscem zachwytu i zadumy nad kunsztem artystycznym mistrzów z początku XV wieku. Dla każdego więc miejsce to jest ważne. Jest świątynią w pełnym tego słowa znaczeniu i jest również przysłowiową świątynią w odniesieniu do sztuki. Nigdzie bowiem nie znajdziemy – ani w Polsce, a tym bardziej w pozostałej części Europy tak jednoznacznej i doskonale przemyślanej symbiozy dwóch kultur. Kaplica Trójcy Świętej na Zamku w Lublinie to nie adaptacja. To głę-

boko przemyślana, zorganizowana i zrealizowana przestrzeń *sacrum*. Tu w żadnym miejscu nie ma dysonanisu. Jest za to pełnia harmonii. Ale trudno, by było inaczej, skoro, co też tutaj zostało powiedziane – wywodzi się z jednego źródła – Słowa Wcielonego i Objawionego, jakim jest Jezus Chrystus.

Andrzej Kotecki

Anna Różycka-Bryzek, *Freski bizantyńsko-ruskie fundacji Jagielly w kaplicy zamku lubelskiego*, Wydanie III zmienione, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Lublin 2015, ss. 183.